Nr. 25 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagra nica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 28-go lutego 1935 r.

Obłędna walka

Stolica Apostolska postanowiła zaliczyć w poczet świętych Tomasza Morusa, kanclerza angielskiego za panowania Henryka VIII, słynnego autora Utopji. Kanonizacja Tomasza Morusa, od kilkudziesięciu lat wyniesionego na ołtarzu, zaliczonego do rzędu błogosławionych, stanie się aktem najpełniejszej sprawiedliwości.

Socjalistyczny „Robotnik" warszawski atoli wykorzystał wiadomość tę, aby w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Socjalista świętym", wyładować swoją wściekłość nienawistną przeciwko chrześcijaństwu wogóle, a katolicyzmowi w szczególności.

„Robotnik" porusza sprawę kanonizacji Tomasza Morusa jedynie dlatego, aby mieć możność i nową sposobność do popisania się nienawiścią do Kościoła katolickiego.

„Autorowi „Socjalista świętym" odpowiada w „Kurjerze Warsz." p. senator Koskowski, wykazując obłędną walkę, jaką prowadzą socjaliści.

„Ale trzeba się przyjrzeć choć najważniejszym faktom.

Przyjrzyjmy się mianowicie faktom, zachodzącym w Niemczech Hitler zlikwidował tam do szczętu wszelki ruch socjalistyczny. Od stycznia 1933 r. niemasz tam ani ideologji Marxa, ani poświęconych jej ludzi, ani słynnych związków zawodowych, ani kadr partyjnych, ani wodzów, ani coś niecoś liczniejszych ofiar. **Wszystko uległo bez oporu. Bez cienia oporu. Padło plackiem przed siłą fizyczną, a może i przed siłą moralną. Pozostało zero w Rzeszy, pozostały wątłe odruchy na emigracji.**

A teraz inne zjawisko, jedyne w swoim rodzaju. **Zjawisko obrony Niemiec katolickich** (po części także i protestanckich) **przed falą pogaństwa. Walka jest bohaterska,** skoro jedna strona rozporządza licznemi organami prasowemi, radjo, salami odczytowemi, wszystkiemi środkami oddziaływania na młodzież w szkołach, organizacjach harcerskich, obozach pracy, **— a druga strona nie posiada żadnych solidnych podstaw materjalnych i walczy tylko siłą moralną.**

Kto idzie na czele tej obrony? Kardynałowie, arcybiskupi, biskupi. Kardynał Faulhaber wygłasza świetne kazania, formułując obowiązek walki z neopogaństwem. Biskup rotenburski Sproll, biskup berliński Bares, kardynał Schultze, biskup monasterski v. Galen, kardynał Bertram, arcybiskup fryburski Groeber — oto wyliczeni z pamięci, a więc jeszcze niedokładnie, przywódcy ruchu katolickiego, zwalczającego neopogaństwo. **Widowisko to w swoim rodzaju jedyne, od wieków już w tych rozmiarach i w tej treści nieznane, informujące nas o sile duchowej Kościoła katolickiego w Niemczech.** Ocenił je też trafnie p. min. Goebbels w znanej swej mowie, ruch zaś hitlerowski wyznaczył mu wybitne miejsce wśród swych najgroźniejszych przeciwników. Ocenił je również nawet pisarz tak daleki od wiary, jak Arturo Labriola, i to na szpaltach masońskiej „Ere Nouvelle". Ale zaułki warszawskie są o tysiące mil od takich objektywizmów i od takich zdolności do odczucia czyjejkolwiek siły duchowej!

A teraz spojrzyjmy na inną stronę sprawy.

Kościół nie potrzebuje traktować wielkich ludzi z przeszłości według formuł i pojęć dzisiejszych, Morus może błądził z punktu widzenia socjologicznego, ale duch, który go ożywiał, duch, krótko mówiąc, miłości bliźniego, był gruntownie chrześcijański. Tego rodzaju ideologja socjalna, pełna wiary, uduchowiona, kochająca świat, nigdy nie była uważana przez Kościół za narzędzie pogaństwa i wyraz dążności czysto materjalistyczny. Co innego z marksizmem, który jest rzeczywiście śmiertelnym wrogiem Kościoła i etyki chrześcijańskiej. Ale tutaj wszyscy „utopiści" znaleźliby się raczej w jednym szeregu z ojcami Kościoła, a nie z czcicielami walki klas, teroru i ideałów wyłącznie materjalnych.

Pp. wodzowie ruchu socjalistycznego w Polsce powinniby zrozumieć w porę, dokąd ich prowadzi walka z Kościołem katolickim specjalnie i z etyką chrześcijańską wogóle.

Powtarzamy wam: na końcu tej akcji znajdziecie komunizm, który odziedziczy po was wszystko, coście w ciągu 30-tu lub 40-tu lat zarobili. **Po drodze uczynicie satysfakcję jakiejś jednej czy drugiej loży masońskiej,** ale i to nie przysporzy wam sukcesów partyjnych.

W każdym razie obelgi, miotane coraz częściej z obozu socjalistycznego na Kościół, powinny mieć ten skutek, że będą jednoczyły coraz ściślej szeregi katolickie w Polsce. Im wyraźniej bowiem będzie się widziało grę socjalistyczno-komunistyczno-ateistyczną, tem głębiej rozwijać się będzie świadomość niezbędnej obrony."

Orady Sejmu i Senatu

Obrady pełnego Senatu nad preliminarzem budżetowym rozpoczęły się w środę dnia 27 bm. i potrwają kilka dni.

Komisja konstytucyjna Sejmu zwołana została na czwartek 28 lutego br. Komisja ta obradować będzie nad poprawkami Senatu poczynionemi w projekcie nowej Konstytucji.

Komisja senacka przyjęła budżet

i uchwaliła obniżenie o 19 miljonów

Komisja skarbowo-budżetowa Senatu zakończyła prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1935-36.

Referat generalny wygłosił w zastępstwie chorego sen. Szarskiego przewodniczący komisji sen. Popławski (BB.). Zaproponował on szereg poprawek, które w rezultacie zmniejszyły niedobór budżetowy o 19,063 tysiące złotych.

Przemawiał następnie minister skarbu prof. Zawadzki, który raz jeszcze przedstawił swoje stanowisko, iż deficyt musi być pokryty przedewszystkiem z wpływów podatkowych.

Po krótkiej dyskusji budżet przyjęto głosami senatorów BB. z poprawkami referenta. Globalne cyfry preliminarza według uchwały komisji senackiej przedstawiają się następująco: wydatki zł 2.168.178.160, dochody zł 2.019.406.700.

Włochy wysyłają wojska

przeciwko Abisynji

Z portów włoskich odchodzą wciąż statki odwożące oddziały milicji, które skierowane będą przeciwko Abisynji. Coprawda na froncie włosko-abisyńskim panuje w tej chwili spokój i żadna ze stron nie wszczyna kroków wojennych, jednak Włochy w dalszym ciągu przygotowują się do zbrojnego wystąpienia.

We Włoszech krążą pogłoski o bliskiem powołaniu pod broń dwóch nowych dywizyj. Na dworcach kolejowych panuje ożywiony ruch.

Pierwszy transport wojsk włoskich, przeznaczony dla kolonij włoskich we wschodniej Afryce, przybył już na pokładzie parowca „Argentina" do Massala, portu Erytrei. Ludność miasta zgotowała lądującym batalionom czarnych koszul gorącą owację.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, gen. Baistrocchi, dokonał wspólnie z szefem wydziału transportowego ministerstwa wojny inspekcji urządzeń portowych w Neapolu, Messinie i Palermo w związku z transportami wojsk i materjału wojennego do wschodniej Afryki.

Dookoła nowej Konstytucji

Wobec zwołania posiedzenia komisji konstytucyjnej na dzień 28 bm., w dalszym ciągu utrzymuje się w kołach sanacyjnych pogłoska, że nowa konstytucja będzie uchwalona w dniu 8 marca.

Równocześnie prowadzone są narady nad projektem ordynacji wyborczej. W obozie sanacyjnym ścierają się dwa poglądy: Jedna grupa oświadcza się za pozostaniem przy obecnej ordynacji wyborczej z tem, że niektóre przepisy trzeba zmienić, przystosować do nowej konstytucji, a także wprowadzić duże zmiany w okręgach. Inna, mniejsza, ale bardziej wpływowa grupa jest zdania, że system dopuszczający do wyborów partje polityczne musi upaść. Samo zniesienie proporcjonalności pociąga za sobą usunięcie list państwowych i t. zw. panoszenia się stronnictw. Należy więc ułożyć ordynację wyborczą tak, aby wieś i miasto mogło wybierać bezpartyjnych działaczy samorządowych i aby nie było zróżniczkowania politycznego, a także w kierunku wprowadzenia większej ilości fachowców do parlamentu.

Min. Skarbu zapowiada nowe podatki i pożyczkę

Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej dłuższą mowę wygłosił minister skarbu dr. Zawadzki. Najpierw omówił sprawę deficytu budżetowego oraz jego pokrycia, które może nastąpić zarówno przez wyzyskanie posiadanych rezerw skarbowych, jak i za pośrednictwem operacji kredytowej. Taka operacja kredytowa w szerszym zakresie zastosowana była w roku ubiegłym przez wypuszczenie Pożyczki Narodowej.

P. minister uważa za konieczne znalezienie czy to oszczędności, czy nowych źródeł dochodu stałego, prawidłowego, którym w państwie mogą być tylko podatki. Podkreśla z naciskiem twierdzenie, że społeczeństwo musi w formie podatków dostarczyć środków na pokrycie zwyczajnych wydatków państwa.

Co do sposobu ściągania podatków przyznaje, że w tej dziedzinie istnieją liczne niedomagania, które wynikają z braków aparatu skarbowego, złożonego z różnego typu ludzi, spowodu skomplikowanej rachunkowości i wielkich zaległości podatkowych. Prace nad poprawą aparatu skarbowego są prowadzone i będą trwały dalej. Wydano wiele zarządzeń, które mają uprościć procedurę, projektowane są zarządzenia upraszczające postępowanie egzekucyjne i rachunkowość, wreszcie na ukończeniu są projekty rozwiązania sprawy zaległości podatkowych nie w sensie skreślenia ich, ale uregulowania. Niedługo projekt będzie zakomunikowany Sejmowi.

W dalszym ciągu p. minister podkreśla, że państwo musi domagać się od obywateli ofiar. Musi domagać się, aby pokrywali podatkami jego zwyczajne i konieczne wydatki. Od tego żaden minister nie ma prawa odstąpić. Żądanie nowych podatków uważa p. minister za słuszne, gdyż obowiązkiem partjotycznym całego społeczeństwa jest łożyć na pokrycie części deficytu. Wyraża nadzieję, że sytuacja gospodarcza polepszy się w przyszłym roku i wprowadzenie nowych podatków nie będzie potrzebne.

Obecnie jednak na część deficytu, który wynikł z różnicy pomiędzy dotychczasowemi dochodami a wydatkami, muszą być uchwalone nowe podatki. Niektóre z nich zostały już przedłożone, inne wynikną z konieczności zrównoważenia 18 miljonów, skreślonych przez Sejm, które wpłynąć miały z daniny szkolnej.

W końcu p. minister przypomina, że w dyskusji sejmowej poruszona była sprawa pożyczki. Co do tego, jest zdania, że o ile chodzi o wydatki inwestycyjne, to forma pożyczki jest wskazana. Ma zamiar zaproponować społeczeństwu pożyczkę na cele inwestycyjne, z której ani grosz nie poszedłby na pokrycie deficytu budżetowego.

Deklaracja Klubu Ludowego

złożona na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 lutego 1935 r. przy ustawie o poborze rekruta

Wysoka Izbo!

Klub Ludowy głosować będzie za ustawą o poborze rekruta. Głosując za poborem rekruta, zdajemy sobie sprawę, że **chłopi, oddając rekruta Państwu, składają największy podatek, bo podatek krwi.** Nie szumne deklaracje wygłaszane przez Rząd o budowie mocarstwowej Polski stwarzają autorytet naszego narodu wobec innych narodów, — **lecz zdecydowana wola chłopów w utrzymaniu polskiej ziemi we własnych rękach.**

Chłop-żołnierz pokazał światu w okresie walk o niepodległość i w 1920 roku, że potrafi z dumą umierać za własną wolną Ojczyznę, — **pomimo, że wiedział, iż ojczyzna ta przed utratą i po utracie niepodległości, nie była dla niego dobrą matką, lecz złą macochą.**

Mamy odwagę powiedzieć, że **nie bylibyśmy wolnym narodem, gdyby nie walka chłopów o tę wolność.** Wszystkie próby robione dla uzyskania wolności poza chłopem, wówczas niewolnikiem, kończyły się katastrofami.

Pomimo tej przykrej lekcji, jaką nam dała historja, rzeczywistość dzisiejsza mało się różni **od dawnych czasów rozwydrzonej szlachetczyzny. Chłop dzisiejszy — to nie wolny i równy obywatel, ale niewolnik biurokracji polskiej. Fiskalizm straszny pozbawia go własnej ziemi. Nowy projekt Konstytucji, uchwalony przez Senat, pozbawia chłopa zupełnie wpływu i współdziałania własnem Państwem, oddając władzę wyłącznie w ręce „kamaryli" biurokratycznej.**

Otóż oddając Państwu rekruta, ostrzegamy przed **stosowaniem dzisiejszych metod w życiu państwowem, gdyż one mogą osłabić patrjotyzm chłopa polskiego.**

Wódka potaniała

Prasa ludowa i posłowie ludowi występowali i występują stale przeciwko ogromnie wygórowanym cenom produktów przemysłowych, monopolowych i kartelowych, bowiem produkty te należące do kategorji codzienej i niezbędnej potrzeby są tak drogie, że obywatel w Polsce nie może artykułów tych nabywać.

Na sktuek tych ciągłych nalegań czynniki rządzące zapowiedziały i zaczęły prowadzić akcję w kierunku obniżenia cen artykułów kartelowych, premysłowych i monopolowych. Zapowiedzi były głośne, dużo obecujące, ale rezultat tych zapowiedzi był prawie żaden. Ceny znikomo zostały obniżone wtedy kiedy siła nabywcza ludności spadła w bardzo wielkim stopniu.

Ostatnio zarządzeniem ministerstwa skarbu obniżono o 20 procent ceny wódek i spirytusu. Z wielkiej zapowiedzi obniżki cen cukru, dostała się obywatelom kilkogroszowa obniżka, chociaż cukier jest naprawdę artykułem koniecznej potrzeby.

Inaczej widocznie patrzą na tę sprawę czynniki odpowiednie. Uważają widocznie że wódka jest artykułem koniecznej i codziennej potrzeby i dlatego obniżono ceny wódki aż o 20 procent, choć najwłaściwszem byłoby, by ceny wódki podnieść pięciokrotnie i w ten sposób przeciwdziałać rozpijaniu się ludności.

Potanienie opłat pocztowych i kolejowych, obniżenie cen soli monopolowej, cen zapałek, obniżenie cen artykułów kartelowych i przemysłowych, oto czego potrzeba dla ulżenia doli ludności, do wyjścia z krańcowego upadku ekonomicznego. Potanienie wódki poza szkodą, nie przyniesie społeczeństwu żadnej korzyści.

Śmierć 4 osób

podczas zamieci śnieżnej

Przed paru dniami z Wadowic w Małopolsce wyruszyła wcieczka narciarska przez Milówkę, Pilsko, Babią Górę, Luboń do Rabki. Wycieczka ta składała się z kilkunastu osób, a ponieważ nie wszyscy uczestnicy wycieczki byli jednakowo zaprawieni w sporcie narciarskim, przeto wycieczka cała rozbiła się wkrótce na mniejsze grupki.

Jedna z tych grupek w skład której wchodziło dwóch mężczyzn i dwie kobiety odłączyła się od ogólnej grupy i posuwała się samodzielnie. Kiedy grupa ta znalazła się na Białej Górze natknęła się na straszną śnieżycę. Śnieżyca ta była tak silna, że grupa narciarzy zbłądziła, a wjechawszy w zaspy śnieżne nie mogła się z zasp tych wydostać i wszystkie cztery osoby zmarzły.

Na poszukiwanie zaginionych wyjechało kilkanaście patroli narciarskich, które po mozolnych poszukiwaniach natknęły się na miejsce tragicznego wypadku.

Po przekopaniu zwałów śniegu ofiary huraganu i śnieżycy wydobyto. Są to: 20-letnia Helena Banachowska, Janina Frysiówna, brat poprzedniej Kazimierz Fryś i Władysław Olejarczyk.

Bliższe szczegóły tragicznej śmierci tych czterech osób są nieznane. Istnieje przypuszczenie, że wszyscy czworo dostawszy się w wielkie zwały śniegu, nie mogli się wydobyć z nich i zmarli z wycieńczenia.

Błogosławieństwo papieskie dla Narodu polskiego

Na specjalnej audjencji Ojciec św. przyjął księży polskich z instytutu polskiego w Rzymie, których przedstawił papieżowi rektor instytutu ks. prałat Zakrzewski.

Papież wygłosił do księży polskich bardzo serdeczne przemówienie, poczem udzielił im błogosławieństwa, podkreślając, że błogosławi nietylko obecnych, ale wszystkim biskupom, klerowi i całemu Narodowi polskiemu, któremu życzy wszystkich błogosławieństw boskich.

Hitlerowcy rozwiązali sejm gdański

Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego odbytego przed paru dniami rozważano wniosek hitlerowców o rozwiązanie sejmu. Większością głosów hitlerowców wniosek ten przyjęto.

Podczas obrad sejmu gdańskiego doszło do burzliwych zajść. Gdy poseł komunistyczny Plenikowski zabrał głos, protestując przeciwko postępowaniu prezydenta sejmu, który nie dopuścił go do głosu, posłowie narodowo-„socjalistyczni" rzucili się na niego, bijąc go tak dotkliwie, iż upadł na ziemię.

W czasie zajścia prezydent Senatu Greiser podszedł do trybuny prasowej, żądając od sprawozdawcy gdańskiego pisma socjalistycznego wydania mu notatek o przebiegu posiedzenia Sejmu. Gdy sprawozdawca ów nie chciał tego uczynić prezydent Greiser zawezwał policję polityczną odebrał owe notatki, zaś sprawozdawcę kazał usunąć z sali obrad.

Wojna przywódców sekty marjawick. między sobą

Gazety wychodzące w Płocku, opisują w dalszym ciągu sprawę wojny, jaką prowadzą między sobą przywódcy sekty marjawickiej. Podobno herszt tej sekty zwyrodnialec Kowalski, podający się za „arcybiskupa", który zrzekł się formalnie godności przełożonego sekty, nie myśli jednak o ustąpieniu, ani tem mniej o oddaniu rebeljantom świątyni i nieruchomości. Prócz listu Kowalskiego, opublikowano również „list pasterski" jego żony „arcybiskupki" Wiłuckiej, ostro piętnujący pychę „biskupów" Próchniewskiego, Feldmana i innych.

Zwolennicy Kowalskiego wydali jednodniówkę, gromiąc buntowników jako „pijaków, papierośników, niemoralnych, niedowiarków, bezbożników, złodziei".

Podobno „utrącony" przywódca Marjawitów pragnie z wiosną odwołać się do plebiscytu parafjan i ma spreparować odpowiedni „cud", aby uwierzono, iż on jest nadal powołany do kierownictwa sektą.

Byk rozszarpał kilkanaście osób

W Tetuan w Maroku hiszpańskiem zerwał się z łańcucha byk, który wybiegł na ulice miasta, rzucając się na przechodniów.

Oszalałe zwierzę uderzało rogami i tratowało ludzi. Kilkanaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsula niemieckiego i trzech policjantów. Po dłuższym pościgu udało się wreszcie rozjuszonego buka zastrzelić.

Niema „frontu do wsi“ jest „front do dworu i Karteli“

Przemówienie posła Stanisława Mikołajczyka do budżetu Min. Roln. na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 lutego 1935 r.

(Dokończenie).

ZABIJANIE SADOWNICTWA.

Mówił p. Minister Rolnictwa na Komisji Budżetowej o sadownictwie i ogrodnictwie. Cóż z tego, kiedy najlepsze poczynania rolnictwa zostają z miejsca wypaczone przez panującą w Polsce śrubę podatkową. Znam takie wyadki, że rolnik po założeniu sobie ogrodu, który kosztował przeszło 2.000 zł. dostał podwyższony wymiar podatku dochodowego, gdyż urząd skarbowy uznał mu z ogrodu dochodu 5.000 zł., jakkolwiek był to drugi rok po założeniu sadu i żadnego jeszcze dochodu nie było. Jestto zabijanie rodzącego się sadownictwa i ogrodnictwa. Wydaje mi się, że te stosy pomarańcz, które w tej chwili wwozimy, odbiją się ujemnie na rozwijającem się własnem sadownictwie. Albo weźmy pszczelnictwo! Pszczelarze polscy dla swych pszczół nie mogą uzyskać dostatecznej ilości cukru, który przerabiany w pasiece małego gospodarstwa na miód, mógłby w znacznej mierze dopomóc do przetrwania kryzysu.

NIEPOWOŁANI OPIEKUNOWIE.

Rolnictwo należy oprzeć o czynnik społeczny, o dobrowolne organizacje chłopa. Rolnictwa w organizacjach nie mogą reprezentować starostowie. Ci panowie „opiekunowie“ nieraz wchodzą w kolizję między sobą i zamiast pomagać rolnictwu, szkodzą mu. Wydziały rolne w gminach, w powiatach, w wydziałach wojewódzkich, izby rolnicze, sekcje rolne B.B. — to wszystko „opiekunowie“ rolnictwa, działający każdy na swoją rękę. Okazało się, że zabiwszy dane organizacje i ich ducha, nie potrafiono stworzyć czegoś nowego w to miejsce. Na Walny Zjazd Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego ściągnięto telegraficznie wszystkich starostów, porozsadzano ich pomiędzy delegatami i kazano im przez teroryzowanie delegatów tak działać, by, broń Boże, na czoło tej organizacji nie dostał się włościanin. Izby rolnicze nie spełniają swego zadania. Np. Wielkopolska Izba Rolnicza, na wydatki osobowe wydaje przeszło miljon złotych. Świadczy to o tem, że izby rolnicze stają się machiną biurokratyczną, ale nie potrafią wejść w życie rolnicze, wyczuć jego potrzeby i poprawić je w kierunku należytym.

USTAWY ODDŁUŻENIOWE.

Ileż to było reklam i zjazdów B. B. zapowiadających wielkie dobrodziejstwa dla wsi! Nareszcie ukazały się ustawy oddłużeniowe. Okazuje się, że, nim ostatnie rozporządzenia wykonawcze wyjdą, to chłopi, gdyby mieli czekać na zbawienne skutki tej ustawy, nogi by dawno wyciągnęli. Zresztą niesłusznie nazywa się to ustawy ustawami oddłużeniowemi, bo same tytuły mówią o konwersji i uporządkowaniu. Rolnictwo polskie wymaga nietylko uporządkowania, ale naprawdę oddłużenia. Ustawy oddłużeniowe mają jeden cel: odsunięcie prywatnego wierzyciela, żeby dać możność skarbowi państwa wyciągnąć jeszcze więcej z obywatela. Sto miljonów rocznie ma ewentualnie skarb państwa w najbliższych latach stracić na ustawach oddłużeniowych, ale równocześnie nowe ciężary nakładane na rolników przekraczają w tych latach sumę 100 miljonów. Trzysta miljonów złotych ma stracić na ustawach oddłużeniowych Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej — ale przecież nie są to pieniądze skarbu państwa, lecz Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, na który składają się wszyscy osadnicy. Tam ulega skreśleniu to, co zostało fałszywie zbyt wysoko oszacowane na podstawie instrukcji z 1928 r. Obecne skreślenie nie wyrówna jeszcze krzywd dokonanych wysokim szacunkiem i nie daje gwarancji utrzymania osadnika na osadzie. Pierwsza rata przypada 1 kwietnia b. r. mimo powodzi w Małopolsce i suszy w Wielkopolsce. Uniemożliwi to korzystanie z tych drobnych ulg, jakie ustawa oddłużeniowa daje. Wzamian za to daje nowe koszta postępowania, mimo, że skutek będzie albo mały, albo żaden. Ustawy oddłużeniowe w tej formie, jaka dzisiaj obowiązuje w Polsce mogłyby dać skutki, gdyby były ogłoszone w 1930 r., a nie dziś dopiero. W tej chwili, kiedy niema opłacalności rolnictwa, rolnik nie będzie mógł się wywiązywać z bieżących zobowiązań i dać cokolwiek tytułem starych zobowiązań.

„NOŻYCE“ SIĘ OTWIERAJĄ.

Mamy w Polsce dalszy spadek cen rolnych przy równoczesnem utrzymaniu na wysokim poziomie cen kartelowych. Wielokrotnie słyszeliśmy z ust ministrów zapowiedzi energicznej walki z wysokiemi cenami kartelowemi. Skończyło się na drobnostkach, ale za to ceny rolne spadły o wiele więcej. „Nożyce“ się jeszcze bardziej otworzyły i w tej chwili, kiedy społeczeństwo chłopskie nie dojada, głoduje, w tej chwili kartelarze w dalszym ciągu bezkarnie drą skórę ze społeczeństwa. Taryfy kolejowe na przewóz produktów rolniczych pozostają wysokie. Obiecuje się ciągle obniżenie opłat targowych i rzeźnych. Ale czy to się stało? W jakiem mieście poza dobrowolną inicjatywą obniżono pod nadzorem Ministerstwa Spr. Wewnętrznych czy Ministerstwa Rolnictwa opłaty rzeźne i targowe?

CORAZ TO NOWE CIĘŻARY.

Jesteśmy świadkami stałego przerzucania ciężarów na samorządy, co odbija się na wsi. Zwiększa się ciągle te ciężary, to przez wstawianie przymusowo do budżetów gmin i powiatów nowych pozycyj, jak: na Fundusz Pracy, na przymusowe straże ogniowe, na obronę przeciwlotniczą, — obciąża się samorządy przeklasyfikowaniem dróg, ewidencją ludności itd. A obecnie próbuje się na wieś narzucić nowy ciężar, ciężar szarwarkowy. Szarwark już obecnie kosztuje ludność 42 miljony złotych, a wiceminister Bobkowski proponuje nowe obciążenie nowemi 80 miljonami rocznie. Przestrzegamy przed przerzucaniem budowy dróg i ciężarów z tem związanych tylko na jedną warstwę rolniczą. Z dróg korzysta również obywatel miasta. Nie może więc tylko chłop ponosić kosztów budowy i utrzymywania dróg w Polsce.

MYŚMY WSKAZYWALI DROGĘ.

Jeszcze w lutym 1931 roku rzuciliśmy hasło moratorjum i uporządkowania długów rolniczych. Ale min. Połczyński oświadczył wtedy, że za żadną cenę nie należy podcinać naszego kredytu rolniczego, gdyż w najkrótszym czasie zostanie zorganizowany Międzynarodowy Bank Rolniczy, który da pożyczkę dla Polski. Ani Banku Rolniczego niema, ani p. Połczyńskiego z jego zasadami. Wzywałem wtenczas do energicznej walki w kierunku zamknięcia nożyc pomiędzy cenami produktów rolnych a cenami produktów przemysłowych. To nie nastąpiło! A poprawa rolnictwa w dużej mierze zależy od zamknięcia tych nożyc. Zażądałem w roku 1931 przestawienia polityki na hodowlę i zabezpieczenia sobie rynków zbytu, obniżenia odsetek, obniżenia ciężarów i cen monopolowych. Jednak wszystkie te rzeczy zostały przez Panów z uśmiechem wówczas odrzucone, jako demagogja ze strony opozycji. A skutki tego lekceważenia to straszna nędza wsi! Jeśli hasło „frontem do wsi“ ma być „frontem do chłopa“, to muszą być spełnione postulaty, które umożliwią mu życie; nie mogą one opierać się na frazesach różnych „bebeciątek“, wygłaszanych z tej trybuny, a muszą opierać się na realnych faktach. (Oklaski).

Wydalenie polaków z Francji

Po wypadku w Cambrai, gdzie wydalonemu kupcowi polskiemu, przebywającemu we Francji od lat 5, pozostawiono tylko 48 godzin na likwidację majątku wartości 200 tys. franków wydarzył się podobny wypadek w miejscowości Roost - Warandin.

Zamieszkały tam piekarz polski Dąbkiewicz, brat wiceprezesa federacji PZOO. we Francji otrzymał wezwanie do opuszczenia Francji za złożenie podania o przedłużenie karty tożsamości dla zawodów wolnych. Dąbkiewiczowi nie pozostawiono czasu na likwidację majątku.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (76

Przekład autoryzowany z angielskiego

Wiedziałem, że to było od ciebie, ale udałem, że ja napisałem ten list, bo chciałem, żebyś zrobił to, co zrobiłeś. Porwałeś ją, żeby mnie zwabić w potrzask. Zatelefonowałem do Kisa, że chcę się z tobą zobaczyć. Naturalnie ani on, ani Dean nie odważyli się potem zabić mnie w drodze tutaj.

Jesteś małym sklepikarzem z miljonem w banku. Masz talent organizacyjny i wiesz, jak go używać. Masz intuicję i umiesz odgadywać w ludziach ich słabostki, strachy i zboczenia. Znasz się w wysokim stopniu na psychologji chorobliwych przymusów i umiesz je obracać na swoją korzyść, oraz zabijać niemi instynkt samozachowawczy w ludziach, których wybrałeś jako strawę dla swojej jaźni.

Masz zacięcie do spraw finansowych. Z tego ukrytego miejsce działasz na słabostki swoich ofiar — finansowe i inne. Twoi adwokaci, detektywi i kierownicy spiskowców i zabójców tworzą wspaniałą organizację. I w jakim celu używasz tych wszystkich talentów? Żeby szantażować i doprowadzać do samobójstwa — kogo? Same nędzne figurki. Artystę filmowego — ulubieńca głupców, wybitnego pasożyta z tak zw. „sfer towarzyskich“ — rozreklamowanego Babbita, bojącego się ciasnych kątów...

Galt wpadł w podniecenie, które naraziło go na sarkazm.

— Przypuśćmy, że twoja analizo jest słuszna — przerwał sucho Jones. — Ale nie wiesz, że ja jestem skromny człowiek i że takie „nędzne figurki“ jak pułkownik Granger są dla mnie grubemi rybami.

— Kłamiesz nawet przed sobą! Patrząc na tę galerję portretów, żałujesz, że to nie są międzynarodowe potęgi — panujący, twórcy historji! Ale twoja odwaga nie jest tak wielka, jak twoja chciwość!

Jones odwrócił się znów do sztalug. Koścista ręka, trzymająca pędzel drżała lekko. Ale głos nie.

— Nie mam serca pozbawiać cię tej godziny spleenu... — zaczął.

Galt przerwał mu niecierpliwem sarknięciem.

— Aktorze, przestań udawać i słuchaj!

Malarz uśmiechnął się przez ramię.

— Słucham!

Ofiarowuję ci nową galerję portretów! Nie mam twojego talentu organizacyjnego. Nie znam się na manipulacjach finansowych. Nie posiadam twojej genjalnej cierpliwości. Nie umiem czekać. Nie mam do rozporządzenia prawników, detektywów, sztabu informacyjnego, szantażystów, biura wynajmu przestępców — specjalistów... Ale wszystko to jest mi potrzebne w moich celach.

Proponuję ci współdziałanie ze mną i z Braddishem. Ja i on zdobyliśmy materjał psychologiczno-gruczołowy, odnoszący się do największych potentatów świata. Wiemy, jakie są ich słabe strony i wiemy, jakieby można z nimi przeprowadzać eksperymenty. Mamy ogromny materjał kliniczny, dotyczący ludzi, którychbyś pragnął „malować“. Gdybym posiadał twoje zdolności organizacyjne i inne, mógłby robić z premjerami to, co ty robisz z nędznemi figurkami. Dodaj do sweko daru specjalnego wiedzę moją i Braddisha i nasze możliwości techniczne. Zobaczysz, że przy naszej pomocy będzie ci łatwiej zadowolić swój krwiożerczy apetyt.

Urwał. Powiedział wszystko, co miał do powiedzenia.

Jones odwrócił się z uśmiechem.

— A ty — jakibyś miał bezinteresowny interes w tem wszystkiem? — zapytał z lekką ironją.

— Wiesz.

— To znaczy — zadowolenie swojej nieosobistej ciekawości?

Galt uznał, że nie ma co odpowiadać na to pytanie i rzekł tylko:

— Daj mi papier i pióro!

Jones obruszył się, ale zaraz uśmiechnął się chytrze jak król, wobec którego jego błazen udał majestat, nie przeczuwając, że dostojny pan wystrychnie go na dudka. Poszedł do biurka, wziął z niego blok papieru i pióro umaczane w atramencie i wręczył z rewerencją Galtowi. Nawet przytrzymał blok. Galt napisał skutą w zaj. danny ręką:

„Ito.

Wręcz oddawcy niniejszego kopertę Numer 41 A.

Galt.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zdemaskowanie jeszcze jednej perły sanacyjnej

Wicemarszałkiem Sejmu z ramienia Klubu BBWR. był poseł Karol Polakiewicz znany pielgrzym polityczny. Był on również i prezesem sanacyjnej organizacji młodzieży ludowej, tak zw. Zielonych Koszulek.

W n-rze 3 z 1933 r. czasopisma „Droga Wiejska", które to czasopismo jest organem innego odłamu sanacyjnej młodzieży ludowej, wystąpiła przeciwko posłowi Polakiewiczowi z szeregiem poważnych zarzutów niejaka p. Brzoskówna. P. Brzoskówna zarzucała m. in. posłowi Polakiewiczowi deprawowanie młodzieży oraz stosowanie w pracy organizacyjnej niedopuszczalnych metod.

Pomimo tych publicznych oskarżeń poseł Polakiewicz nie wystąpił przeciwko p. Brzoskównie ani na drodze sądowej, ani na drodze innej. Wobec tego władze partyjne posła Polakiewicza powołały sąd obywatelski do rozpatrzenia zarzutów stawianych mu. Sąd ten wydał orzeczenie, że zarzuty stawiane posłowi Polakiewiczowi są oparte na faktach rzeczywistych.

Wobec takiego orzeczenia władze Klubu sejmowego BBWR. usunęły posła Polakiewicza z Klubu.

Oczywista, że orzeczenie sądu obywatelskiego nie podaje na czem polegały te „niedopuszczalne metody pracy" stosowane przez posła Polakiewicza. Pominięto to celowo. A szkoda, bo poznalibyśmy lepiej działalność tego niedawno jeszcze jednego z najwpływowszych matadorów sanacyjnych.

nową konstytucją zabiera nam sanacja właściwie wszystko; nawet, gdyby dopuścili do uczciwych wyborów, to na sprawy państwowe nie będziemy mieli i tak najmniejszego wpływu; będziemy i tak zawsze obywatelami drugiego czy trzeciego rzędu, a więc „kto zjadł mięso, ten niech zje i kości" powiada staropolskie przysłowie i do niego się stosujmy".

Gdy świat mówi o rozbrojeniu myśli o zwiększaniu wydatku na wojnę

Komisja budżetowa Izby reprezentantów Stanów Zjedn. Ameryki Półn. zatwierdziła projekt budżetu wojskowego na rok 1935-36. Budżet ten przewiduje wydatki w wysokości 318.131.482 dolarów, jest więc wyższy od budżetu poprzedniego roku o 48.815.548 dolarów.

Zatwierdzony przez komisję budżet lotnictwa wyraża się cfrą 45.600.444 dol., a w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi 26.376.490 dol. więcej.

Zatwierdzone również przez komisję kontrakty władz wojskowych na budowę 547 nowych samolotów, pociągną za sobą wydatki w sumie 7.686.753 dol. Liczba samolotów wojskowych będzie zwiększona do 1.445.

Bez cienia kontaktu z obecnym reżimem

W krakowskim tygodniku „Piast" ukazał się artykuł dyskusyjny, wypowiadający się przeciwko udziałowi w przyszłym Sejmie. W artykule tym czytamy m. in.:

„Musimy — swoje stanowisko wobec obecnego reżimu zadokumentować jasno i wyraźnie, nie śmie pozostać choćby cień jakiegokolwiek z nim kontaktu. Niech staną oni po jednej stronie okopów, a my po drugiej bez parlamentarzy, bo ich misje dotychczas nie odniosły żadnego rezultatu, a tylko trzymały nas w pewnych nadziejach, a zarazem pewnej bezczynności. Pozatem nie dając swoich posłów, czy senatorów, którzy i tak nie będą mieć najmniejszego głosu nawet, gdyby byli ludźmi dobrej woli i największego poświęcenia, oczyścimy nasze szeregi z ludzi, którzy dla mandatu między nami tkwią, którzy na polityce ludowej chcą robić interesa własne, chcą wygodnie żyć. Nie będziemy mieli co chwilę przykrości i trudności z pp. Bojkami, Michałkiewiczami i innymi tego rodzaju panami. Zobaczymy naszych ideowców, ludzi, którzy naprawdę dla idei pracują. Swoją

Jedność chłopów - drogowskazem

Coraz ciężej żyć chłopom w Polsce. A tymczasem nadchodzą brzemienne wydarzenia w świecie i w Polsce. Dlatego powinniśmy być silni i zjednoczeni w swojej organizacji Stronnictwa Ludowego, aby bieg wydarzeń obracać na korzyść chłopów. Wszystko, co może szkodzić organizacji chłopów, co jest niezdatne i przekorne winniśmy odrzucić precz. Na czołowe miejsca winniśmy wysuwać i utrzymać ludzi twardych, nieugiętych i czystych, którzy potrafią nietylko mówić, ale i pracować dla dobra warstwy chłopskiej.

I my sami chłopi bierzmy się do pracy. Teraz są długie wieczory. Czasu jest sporo. Nie tracić go, nie marnować na próżno gadania. Trzeba sprowadzać ludowe gazety i rozpowszechniać je wśród chłopów, bo strasznie jest z czytelnictwem gazet na wsi. W niedzielę powinniśmy robić zebrania Kół Stronnictwa Ludowego i czytać na głos gazety ludowe, aby innych wciągać do poważnej pracy.

W bieżącym roku czekają nas wybory powszechne. Niedługo będziemy „obdarzeni" nową Konstytucją. Zapewne i ordynację wyborczą zmajstruje się odpowiednio.

Dlatego musimy być mocni i zwarci, aby wytrzymać napór „sanacji" na resztki możliwości rozwoju dla chłopów. Jedność Stronnictwa Ludowego, czystość ludzi wysuwanych na czoło i mocna organizacja, oczyszczona od warchołów i rozbijaczy — oto nasza zasada i program. Wszyscy powinni w imię dobra chłopów podporządkować się mu i działać solidarnie i zgodnie.

(—) Jan Kowalski,
członek Zarz. Pow. S. L. w Iłży.

WIEK CUDÓW.

Żyjemy doprawdy w wieku, kiedy to urzeczywistniać zaczynają się cuda i fantazje z bajek. Pisaliśmy niedawno, że wynaleziono w Niemczech aparat, przy pomocy którego można będzie widzieć na wielkie odległości. W San Remo we Włoszech Polak Dunikowski eksperymentuje wydobywanie złota z piasku i to jak podają gazety francuskie, z dobrym skutkiem, a oto znowu donoszą, że uczony węgierski, p. Stefan Bribil w Budapeszcie odkrył promienie, za pomocą których każdy przedmiot można zrobić niewidzialnym.

Czynione doświadczenia z promieniami temi wykazały, że n. p. posąg marmurowy, oświetlony niemi, stał się zupełnie niewidzialny. Bliższych szczegółów narazie brak.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!



POST NIE DOTARŁ DO STRATOSFERY.
Słynny jednooki pilot Wiley Post, podjął w piątek nocny lot do stratosfery. Był to pionierski lot eksperymentalny mający na celu wypróbowanie przyszłej drogi dla samolotów pasażerskich i towarowych. Nie udała mu się jednak ta próba: wkrótce lądować musiał z powodu wyciekania oliwy.

Aresztowanie oszusta który sprzedawał puszczę Białowieską

W sądach łódzkich toczy się obecnie aż 14 spraw przeciwko czelnemu oszustowi Włodzimierzowi Kopydłowskiemu, kilkakrotnie karanemu już przez sądy polskie, który założył w Łodzi biuro sprzedaży działek leśnych w puszczy Białowieskiej. Zaangażował naturalnie większy personel. Występował poza tem w charakterze delegata rządu... Ten „interes" najlepiej prosperował, albowiem w ciągu dwóch miesięcy zdołał wyłudzić od naiwnych blisko 2 miljony zł. (!) To intratne „przedsiębiorstwo" prosperowałoby zapewne przez dłuższy czas, gdyby nie to, iż Kopydłowski padł sam ofiarą kradzieży!...

Jeden z jego pracowników włamał się do kasy, skąd ukradł pieniądze, poczem uciekł zagranicę. W toku dochodzeń Kopydłowski został również ujęty i skazany na 3 i pół lat więzienia.

Po odbyciu tej kary Kopydłowski wrócił do Łodzi i myślał nad sposobami zdobycia pieniędzy... Ostatnio popełnił 14 przestępstw, za które w tej chwili przesiaduje w więzieniu.

Zniszczył figurę Matki Boskiej w Warszawie

Jan Górnicki, będąc w dzień Zaduszny na cmentarzu powązkowskim, zrzucił z jednego z grobów figurę Matki Boskiej. Figura spadając na ziemię rozbiła się w kawałki, co widząc Górnicki, rzucił się do ucieczki, lecz zatrzymany został przez policjanta.

Górnicki miał proces karny o znieważenie przedmiotu otaczanego czcią religijną. Nie przyznał się on do winy i twierdził, że idąc szybko alejką, potrącił leżący na ziemi jakiś przedmiot. Przystanął, a gdy zobaczył, że jest to figura Matki Boskiej, zebrał szczątki i położył je na grobie.

Tłumaczenie to było jednak kłamliwe i wykrętne, jak zeznali świadkowie. Górnicki cieszy się bardzo złą opinją i znany jest ze swych przekonań ateuszowskich. Figura Matki Boskiej wykonana była z marmuru i tylko siłą można ją było rozbić. Kilka osób, obecnych w pobliżu, słyszało odgłosy uderzeń, jakgdyby rąbano siekierą.

Sąd okręgowy uznał, że wina bezbożnika została dowiedziona i skazał go za profanację figury na 6 miesięcy więzienia.

Ułaskawienie skazanych na śmierć bojowców ukraińskich

Jak to już pisaliśmy, sąd przysięgłych w Żółkwi w Małopolsce skazał na karę śmierci przez powieszenie za mord skrytobójczy na osobie posterunkowego policji śp. Jacyny i napad na dyrektora kooperatywy w Żółkwi, Humena, dwóch bojowców ukraińskich Matyka i Kulikowca. Ponieważ Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził, przeto obrońcy skazanych odnieśli się do P. Prezydenta o łaskę.

P. Prezydent ułaskawił obydwu skazańców, zamieniając im karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 28 lutego 1935 r.

Czwartek: Ludomira
Wschód słońca 6.27; zachód 17.11.
Piątek: Albina b.
Wschód słońca 6.25; zachód 17.13.
Sobota: Heleny
Wschód słońca 6.22; zachód 17.15.

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY"** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy **„GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO"**

Województwa centralne.

ZAMKNIĘCIE HUTY SZKŁA.

Huta szkła w Białymstoku wypowiedziała robotnikom z powodu braku zamówień pracę. Obecnie zarząd fabryki przystępuje do wygaszenia pieców. Na skutek wymówienia straci pracę około 220 robotników, którzy pozostaną bez żadnych środków do życia, gdyż nie posiadają ustawowo przewidzianej ilości przepracowanych dni dla uzyskania zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

GAJOWY SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Zamiejscowy wydział sądu okręgowego we Włocławku skazał na 4 lata więzienia gajowego miejskich lasów, Stefana Kręczyńskiego, który zastrzelił w sprzeczce Edwarda Wesołowskiego.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SKARBOWEGO ZA DEFRAUDACJE

Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu zgłosił się urzędnik tamtejszego urzędu skarbowego Włodzimierz Sawaryn i prosił o aresztowanie go, bowiem popełnił on nadużycia pieniężne. Po sprawdzeniu samooskarżenia Sawaryna aresztowano.

ARESZTOWANIE BANDY PRZEMYTNIKÓW.

Warszawska Straż Graniczna wykryła w ostatnich dniach nową poważną aferę szmuglerską. Banda szmuglerów, przemycała artykuły zwłaszcza jedwab, przeważnie z Niemiec, wśród kapusty i kartofli na samochodach ciężarowych i furmankach. Po długich obserwacjach przeprowadzonych w bieżącym tygodniu dokonano licznych aresztowań.

Aresztowano 2 hersztów bandy przemytników oczywiście żydów, Szenocha Wągrowicza i Moszka Mrozowicza. Pozatem aresztowano jeszcze 9 członków szajki wszystko żydów.

97-LETNI PRZESTĘPCA PRZED SĄDEM.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stawał niezwykły, gdyż 97 lat liczący przestępca, mianowicie Ludwik Kędzia, oskarżony o przywłaszczenie sobie rzeczy jednego ze znajomych.

Po rozpoznaniu sprawy, sąd wydał wyrok, skazujący sędziwego przestępcę na 7 dni aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

ZGINĄŁ W CZASIE NIEDOZWOLONEGO POLOWANIA.

W dniu 8 lutego br. Antoni Bożyn ze wsi Morze gm. Drohiczyn w pow. Bielsk - Podlaski chcąc upolować zająca na mające się odbyć w domu jego chrzciny, udał się z fuzją na polowanie.

W czasie polowania nadjechał z Drohiczyna post. policji Wójtkowski, a zauważywszy nielegalnie polującego Bożyna, skierował się ku niemu. Wtedy Bożyn wyprzągł z wozu konia i zaczął uciekać.

W czasie pościgu poster. Wójtkowski wystrzelił i to tak nieszczęśliwie, że trafił w Bożyna, kładąc go trupem na miejscu. Bożyn pozostawił żonę i troje drobnych dzieci.

Józef Pietrzak.

Małopolska.

KRWAWY SAMOSĄD SIERŻANTA.

W domu nr. 14 przy ul. Lenartowicza w Krakowie rozegrał się w sobotę krwawy dramat. Do mieszkania Olgi Mikordówney, lat 40, urzędniczki Ubezpieczalni Społecznej przyszedł Tomasz Cholewa, emerytowany sierżant W. P. W godzinę po swem przyjściu wywiązała się między Cholewą a Mikordówną i jej matką gwałtowna sprzeczka, w czasie której Cholewa strzelił dwukrotnie z rewolweru do obu kobiet, poczem sam odebrał sobie życie. Wezwany lekarz stwierdził śmierć Cholewy oraz ciężkie rany Mikordowej i jej córki. Przewieziono je w groźnym stanie do szpitala.

Cholewa liczył lat 53, był ojcem 8-ga dzieci. Dzieci mieszkały z matką, z którą Cholewa pozostawał w seperacji. Od dłuższego czasu zalecał się do Mikordównej i na tem tle przyszło do krwawego zajścia.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Do kantoru wymiany J. Maschlera przy placu Kazimierza w Tarnowie wtargnął jakiś bandyta i pod groźbą rewolweru zrabował 2.600 zł, poczem zbiegł. Świadkami rabunku było kilkanaście osób, które zaalarmowały policję. Bandyta zdołał jednak ujść przed pościgiem.

Jako podejrzanego o napad aresztowano mieszkańca wsi Gumniska Piotra Gawrona, który niedawno wyszedł z więzienia.

BRAWUROWY CZYN PRZEWOŹNIKA.

W pobliżu przewozu promowego przez rzekę Wisłokę koło Mielca, handlarz ryb Majer Freidmann uwiązał przy brzegu do wiklin skrzynię ryb wagi 200 kg.

Przed paru dniami Freidman chcąc wybrać ryby do sprzedaży, skierował się ku skrzyni po krze w wysokich gumowych butach. Po wejściu na nawierzchnię, kra przechyliła się i Freidmann wpadł do wody. Silny prąd zerwał mu z nóg buty, pociągając go całkowicie pod wodę.

Nie namyślając się, rzucił się na ratunek przewoźnik Karol Wróblewski, lecz tonący chwycił się go kurczowo, ściągnął również pod powłokę lodu. Przewoźnik, znakomity pływak, zdołał jednak wypłynąć i uchwyciwszy się wierzby, wydobył handlarza na powierzchnię, poczem po odpowiednich zabiegach zdołano przywrócić go do życia.

Kresy Wschodnie.

SKAZANIE WOJOWNICZYCH KOBIET.

Przed Sądem Okręgowym w Łucku toczyła się rozprawa przeciw siostrom Czarneckim i Lewickiej oraz innym 6 kobietom z Ołyki pow. łuckiego oskarżonym o wdarcie się w dniu 14-go lutego 1934 r. do mieszkania sołtysa i usiłowanie uwolnienia zatrzymanych organizatorów strajków rolnych.

Sąd skazał sześć oskarżonych na rok więzienia i dwie oskarżone po pół roku.

SKAZANIE BANDYTY.

Sąd Okręgowy w Równem skazał na 8 lat więzienia bandytę Dyonizego Smolarczuka, mieszkańca wsi Chotyń, gm. Tesłuchów, za usiłowanie zabójstwa policjanta na służbie. Bandyta grasował przez dłuższy czas na terenie powiatu równieńskiego pod przezwiskiem „Suszka".

NADUŻYCIA W IZBIE ROLNICZEJ.

W Wileńskiej Izbie Rolniczej wykryto nadużycia, których dopuścił się urzędnik Izby — Sawicki, sprzeniewierzając 2.400 zł. Policja zatrzymała Sawickiego.

30 gospodarstw w płomieniach

W sobotę wybuchł olbrzymi pożar we wsi Lipówki pod Garwolinem. Ponieważ wieś była gęsto zabudowana i w czasie powstania pożaru panował silny wiatr, w ciągu jednej godziny spłonęła prawie cała wieś w liczbie około 30 gospodarstw.

Przybyłe okoliczne straże pożarne zastały już dogasające zgliszcza. W płomieniach zginęła jedna bieta, a szereg osób odniosło silne poparzenia.

Z przeprowadzonych przez policję pierwiastkowych dochodzeń należy przypuszczać, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Pierwszą opiekę zapewniły pogorzelcom władze administracyjne.

Na froncie powodziowym

Wody na wszystkich już rzekach w Polsce ruszyły, a na wielu nawet już spłynęły. Niebezpieczeństwo powodzi nigdzie nie zagraża, jednak tu i owdzie spływające kry wyrządziły pewne szkody. Stan wody na wszystkich rzekach jest bardzo wysoki, jednak rzeki płyną w swych korytach.

Obecnie poziom wód na rzekach powoli opada.

Marmelada z trucizną na szczury

Przed sądem karnym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciw Janowi Czyżykowi z Cisownic, oskarżonemu o otrucie roln. Śliwki.

Wychowaniec Śliwki z Cisownic J. Czyż zamierzał ożenić się. Ponieważ nie miał pieniędzy na ślub, ani na ubranie, a wiedział o tem, że Śliwka ubezpieczył się na 1000 zł., postanowił go zgładzić. W tym celu zakupił trutkę na szczury, którą z marmeladą dał Śliwce do zjedzenia. Po zażyciu trutki Śliwka w ciągu 24 godzin wśród strasznych boleści zmarł.

Sąd skazał Czyża na 13 lat więzienia i 8 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go lutego 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,00—18,50	15,75—16,25	19.00—20.50	15,50—16.00
Żyto	14,25—15,00	15,25—15,50	15.25—15,75	15,25—15,50
Jęczmień	15.75—19,00	18,50—19,75	17,00—17,25	17,25—18.75
Jęczmień brow.	20.50—21.50	21,00—21,75	18.00 18,25	21,25—21.75
Owies	13,00—16,00	15,00—15,50	16.00—17,75	14,50—15.00
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	24,00—24,50	28,50—29.00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23 00	20.75—21,75	26.00—26.50	20.25—21,75
Otręby pszenne	11,00—11,50	10,50—11,75	11.75—12,00	10,25—11,25
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,50—11 00	10,75—11 00	10 25—11.00
Rzepak	45,00—46,50	41,00—44,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	37,00 42 00	23,00 25,00	28.00—32.00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13.00—13,25	14,00 15,00	13,00—13.50
Kuchy lniane	16,25—16,75	18.00—18.25	20.00 20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	—,— —,—	2,20— 2,50	4.50 5.00	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,00— 3,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,00— 8,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,50— 9,00	—,— —,—	8,00— 9.00

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 35,72; Praga 30.17; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 12,06
Wartość dolara,: 5,27. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

GRODNO. Został zwołany Zjazd Powiatowy S. L. na dzień 3 marca do wsi Rusota o godz. 12-tej w poł., na który przyjedzie prezes Z. Woj. A. Sawicki i inni.

NIESZAWA. 3 marca odbędzie się kurs polityczno-gospodarczy dla Kół w gminie Boguszyce, który odbędzie się w domu p. Nowaka Franciszka w Sadlnie, kol. Zdankowo, z udziałem pp. posłów Kulińskiego i Wojtasika oraz p. Jana Lemańskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

== **Obecny parafjanin polski!** — **Krzywiesze:** Listu Pana przeciw Ks. Proboszczowi nie zamieścimy, gdyż nie podaje Pan swego nazwiska. — Anonimów nie zamieszczamy.

== **W. N., Jeżewo pow. Nisko:** Ponieważ nie podpisał Pan swego listu, przeto z niego nie skorzystamy, gdyż anonimów nigdy nie zamieszczamy.

== **Mikołajczewski Józef, Chełmnica Mała.** Abonament opł. do 1. IV. 1935 r.

== **Śledziona Wład., Ostrowy Tusz.** Abonament opł. do 15. II. 1935 r.

Nagrody książkowe

za zjednanie nowych abonentów

Chcąc dać możność Czytelnikom naszym zdobycie sobie bezpłatnie do bibljoteki domowej ładnych książek powieściowych, **przeznaczyliśmy większą ilość wyszczególnionych poniżej książek dla tych Czytelników, którzy zjednają nam nowych abonentów.**

Za Każdego nowo zdobytego prenumeratora otrzyma Każdy z naszych Czytelników jedną Książkę

i to według własnego wyboru.

Za tylu więc czytelników, ile nam ktoś zjedna i udowodni, przesyłając albo pieniądze, albo dowód wpłaty na poczcie, za tylu otrzyma w równej ilości książek, według własnego wyboru z poniższego spisu.

Książki, Które można otrzymać bezpłatnie za zjednanie abonentów:

Ignacego Danielewskiego: „ASEM I KRÓLOWA DUCHÓW“. Jedna z licznych powieści z tysiąca i jednej nocy, którą wszyscy chętnie czytają, oprawiona w kolorową okładkę.

Czejada: „LOANGO, KRWAWY MŚCICIEL MURZYŃSKI“. Bardzo ciekawa powieść, osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników — w kolorowej twardej okładce.

Coopera: „OSTATNI Z MOHIKANÓW“. Ciekawa i zajmująca powieść dla młodzieży i starszych — oprawna.

Coopera: „POGROMCA ZWIERZA“. Ciekawa i zajmująca powieść dla młodzieży i starszych — w kolorowej twardej okładce.

Czejada: „Z KRAINY LWÓW“. Piękna powieść na tle wypraw łowieckich w Afryce — w kolorowej okładce.

„PRZYGODY POSZUKIWACZY ZŁOTA“. Przygody i walki czterech młodych ludzi w Alasce. Bardzo piękna powieść, ilustrowana licznemi rycinami.

Fr. Hoffmana: „NAD BRZEGAMI ZŁOTODAJNEJ RZEKI“. Tłómaczenie powieści o przygodach poszukiwaczy złota w Kalifornji — w twardej kolorowej okładce.

„ŁUPIEŻCA ROZBITKÓW“. Ponure dzieje człowieka, opętanego żądzą bogactwa, powieść — w twardej okładce.

„BIANKA MALIGIERY“. Wzruszająca powieść z czasów potężnej republiki weneckiej. Pięknie ilustrowana, w twardej okładce.

Ks. Stagraczyńskiego: „WYCIECZKI W ŚWIAT DALEKI“. Przygody z całego świata, dalekie podróże, niesamowite przeżycia myśliwych, awanturników, poszukiwaczy złota i podróżników. Ilustrowana licznemi rycinami, w twardej kolorowej okładce.

„KAT Z ELBLĄGA“. Powieść historyczna na tle krwawych dziejów panowania krzyżaków w Gdańsku. W twardej kolorowej okładce.

Według J. I. Kraszewskiego: „SZWEDZI W CZĘSTOCHOWIE“. Powieść historyczna z czasów Jana Kazimierza. W twardej kolorowej okładce.

„CZARTOWSKI ZAMEK“. Powieść kozacka z czasów dawnej Rzeczypospolitej. W twardej kolorowej okładce.

W. L. Jagielskiego: „PUŁK CZWARTY“. Bohaterskie dzieje słynnych czwartaków.

Ks. J. A. Łukaszkiewicza: „KRÓLOBÓJCY W POLSCE“. Zarys historyczny. W twardej okładce.

Wszystkie poszczególne książki są wartości niejednokrotnie większej od jednomiesięcznej opłaty za prenumeratę „Gazety Grudziądzkiej“.

Bierzcie się więc do czynu, Kochani Czytelnicy — sobie przysparzajcie pięknych książek w bibljotece, — nam zaś nowych abonentów!

Kto wygrał w loterję?

3-ci dzień.

Ciągnienie pierwsze:

10.000 zł na nr. 83319.

5.000 zł na n-ry: 31418 86454.

2.000 zł na n-ry: 81964 104154 106553.

500 zł na n-ry: 46?47 131088 172476 174631.

400 zł na n-ry: 35619 69788 85965 106885 107249 126918 107347 140964 160321 175824.

200 zł na n-ry: 1438 2862 7417 36724 55356 52003 69442 90803 131571 140775 145316 147918 169293 175585 173883.

150 zł na n-ry: 35981 47706 49962 51206 58450 59352 59973 59088 65748 68841 73117 81847 80698 91362 93765 92334 94673 97553 97762 101813 111581 138367 146006 151847 153473 155169 164725 167240 177120 178504 183128.

Ciągnienie drugie:

50.000 zł na nr. 5695.

10.000 zł na n-ry: 7381 116077.

5.000 zł na n-ry: 35393 52477.

2.000 zł na n-ry: 175917 128098.

1.000 zł na n-ry: 4699 133775 149816.

500 zł na n-ry: 65285 81222 171802 169438.

400 zł na n-ry: 1984 8655 831 12525 47674 87891 85645 101647 116241 123740 149900 141119 161682 164777.

200 zł na n-ry: 6151 19533 24384 37039 52986 83340 83009 100900 103079 115145 131209 131504 158809 171841.

150 zł na n-ry: 634 708 9026 10646 19127 19903 20471 20175 23463 23572 25178 30537 32009 41861 53117 54457 57756 71603 70969 74190 72380 84988 90099 96146 99346 100408 106889 109702 108599 111355 114959 120617 134288 134236 139060 157988 166348 169580 167894 168970 170958.

4-ty dzień ciągnienia.

Ciągnienie pierwsze:

100.000 zł na nr. 161896.

5.000 zł na nr. 25400.

2.000 zł na n-ry: 131895 163432.

1.000 zł na nr.: 79082.

500 zł na n-ry: 62939 156758 163851 166150 179952.

400 zł na n-ry: 6900 10187 57136 60152 64119 99119 115927 128570 151927.

200 zł na n-ry: 21228 26234 32534 44863 78332 79487 88870 80755 104439 133326 139022 151255 170316 177927 181992 180120.

150 zł na n-ry: 9784 12278 16605 37268 38178 40403 41322 44180 47187 52457 58242 61582 71437 78553 86377 86431 91272 90698 92318 97293 96502 96950 100005 102228 122693 123914 124577 131797 139716 141550 143302 147413 153130 172453 175400 180909 180088 181063 181920.

Ciągnienie drugie:

2.000 zł na n-ry: 127145 101819 148311 164478.

1.000 zł na n-r.: 42057.

500 zł na n-ry: 92729 127991 153800 180248.

400 zł na n-ry: 5812 8406 13084 47151 79183 87644 122902 129018 157568 174245.

200 zł na n-ry: 34502 35874 48440 46860 48310 58931 58530 61331 62079 114681 141206 151173 167388 168918 178783.

150 zł na n-ry: 1782 7738 19356 19427 28737 37867 42941 44991 70336 74427 77712 88413 90242 92611 100702 120247 124387 127553 129606 133646 133173 136871 139067 139888 143729 150106 153692 156380 159466

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 28. II.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 Program dla dzieci; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 16,00 Muzyka lekka; 17,00 Słuchowisko p. t. „Z przeszłości“; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,45 „Co czytać?“ nowości poetyckie; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Melodje z filmu „Król jazzu“; 20,00 Koncert wieczorny; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert; 21,45 „Kultura Wielkopolska“ odczyt; 22,15 Muzyka taneczna.

Piątek, 1. III.: 6,45 Audycja poranna; 12,45 „Starsi i młodsi“ odczyt; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Melodje operetkowe (płyty); 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Muzyka lekka (płyty), 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,45 „Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce“ odczyt; 19.20 Pogadanka aktualna; 19,30 Pieśni kurpiowskie; 20,00 Jak spędzić święto? 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie: Dziennik wieczorny; 22,30 Recytacje poezyj.

Nadesłane

Ku wyżynom ducha

Pięknem czasów dzisiejszych jest zmaterjalizowanie, wyzucie z wszelkich uczuć wznioślejszych, za czem, rzecz prosta, idzie demoralizacja, zanik wszelkich uczuć ludzkich. Źródłem tego zła jest nic innego, jak tylko niewiara.

Żeby złu zaradzić, trzeba religję wprowadzić do codziennego życia naszego, uczynić z niej jego busolę, treść zasadniczą, ostoję, na której można by było oprzeć się w chwilach słabości, załamania się duchowego.

Oto powód, dla którego zostaje powołana do życia „Bibljoteka Religijna“. Pod tym tytułem ukażą się Żywoty św. w 12 tomach książkowych, objętości 160—200 stron każdy. Redakcję naczelną Bibljoteki Religijnej objął znany pisarz ks. Ign. Charszewski.

Tom Żywotów św. kosztować będzie 2.50, w prenumeracie 3 tomy — 6.50 zł., 6 tomów — 11.50 zł., 12 tomów — 21 zł. Prenumeratę przyjmuje się do chwili ukazania się w druku pierwszego tomu. Pieniądze należy wpłacać bezpłatnym blankietem rozliczeniowym pod adresem: Bibljoteka Religijna, Kalisz skr. p. 208.

Redakcja na żądanie wysyła prospekty.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“. w Tuszewie.